Cena 2 zł. Kraków, piątek 5 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 60 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Dyskusja na Radzie Naczelnej PPS — pod znakiem jedności i demokracji.

Z dni klęski i chwały śrubiarni w Sporyszu.

Handlarze śmierci nie mają przesądów.

Kraków zgłasza listę zbrodniarzy wojennych.

Tajemnice drugiej wojny światowej

Zeznania marszałka Keitla w Norymberdze

Norymberga (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze b. marszałek Keitel oświadczył, iż po Monachium prestiż Hitlera w oczach jego generałów wzrósł niepomiernie Keitel wyraził pogląd, iż fortyfikacje w Sudetach były tak silne, że zdobycie Czechosłowacji było zadaniem niezwykle trudnym, prawie niewykonalnym. Czechosłowacja pozbawiona swoich linii obronnych, była zdana na łaskę i niełaskę Rzeszy niemieckiej. Stwierdza on, iż podczas pertraktacyj Hitlera z prezydentem Hachą i ks. Tiso nie był obecnym, lecz oczekiwał na wynik w przedpokoju. „Nigdy nie brałem udziału w naradach z obcymi mężami stanu, lecz zawsze znajdowałem się w pobliżu w oczekiwaniu rozkazów".

Niemcy w mundurach polskich

Oskarżony zmuszony był przyznać, iż wiedział o tym. że planowane jest sprowokowanie zajść granicznych z Polską i że oddziały, rozmieszczone, w pobliżu granicy polskiej zostały w tym celu zaopatrzone w mundury polskie. Zeznał on również. iż podczas kampanii w Polsce linia Zygfryda od granicy holenderskiej do Bazylei obsadzona była tylko przez 20 dywizji, włączając w to rezerwy stojące w Nadrenii. „Gdyby Francuzi uderzyli podczas walk w Polsce, nie napotkaliby na żaden opór. Państwa zachodnie nie wykorzystały okazji ku wielkiemu zdumieniu sztabu niemieckiego, który doszedł do przekonania, iż Francja nie ma zamiaru wojować; po zakończeniu walk w Polsce wojska niemieckie zostały niezwłocznie przerzucone na zachód".

Zdaniem Keitla, Belgia pragnęła za wszelką cenę pozostać neutralna, chociaż politycy niemieccy obawiali się, iż pod wpływem nacisku ze strony sojuszników będzie ona zmuszona do wzięcia udziału w walkach po stronie sojuszników. Wiadomości te miały jakoby pochodzić z kół, stojących blisko włoskiej rodziny królewskiej, spowinowaconej z królem belgijskim. Na tle możliwości kampanii zimowej doszło do nieporozumień między generalicją a Hitlerem, który stale obawiał się ataku francuskiego poprzez Belgię. W tym okresie powstał rozdźwięk między oskarżonym a Hitlerem, którego nieufność do Keitla wzrastała coraz bardziej.

B. marszałek twierdził, iż wojna Włoch z Grecją zaskoczyła Niemcy, które zostały wciągnięte w nią bez uprzedniego przygotowania. — Kiedy Hitler dowiedział się o zamiarach Włoch uderzenia na Grecję był oburzony. „Tylko fakt, iż Włochy były naszym jedynym sojusznikiem, przyczynił się do uniknięcia zerwania wszelkich stosunków".

Myśl spotkania: Stalin-Hitler

Keitel sprzeciwiał się uderzeniu na Związek Radziecki z powodów strategicznych. Pogląd swój przedstawił w memorandum, gdyż w rozmowie osobistej Hitler nie pozwoliłby mu na wypowiedzenie swego zdania. W zimie 1941 r. Keitel prosił Hitlera, aby spotkał się osobiście ze Stalinem i omówił z nim wszystkie sprawy. Hitler odmówił. W przededniu uderzenia na Związek Radziecki odbyła się u Hitlera odprawa generałów. Hitler oświadczył, iż będzie to walka między dwoma światopoglądami i że w wojnie tej nie będzie zastosowane prawo międzynarodowe. Zgodnie z tym oświadczeniem w niektórych okolicach rozpoczęto akcje sabotażowe i wydano rozkaz, aby wszelki opór zdusić brutalną siłą. Keitel, jak zwykle, nie wyraził swego poglądu w tej sprawie i wypełniał ślepo rozkazy Hitlera.

Obrońca Keitla dr. Nette odczytał na popołudniowym posiedzeniu trybunału zeznanie Keitla, stwierdzające, iż na ziemiach okupowanych władze sprawowali Himmler i Heydrich, nie zaś komendanci wojskowi. Był okres, w którym oficerowie starej szkoły starali się walczyć z Hitlerem. Potym zaś, w chwilach największych sukcesów, ślepo i bezkrytycznie wypełniali wszelkie jego rozkazy. Dopiero, kiedy zaczęły zaznaczać się pierwsze niepowodzenia na froncie, opozycja podniosła na nowo głowę. Keitel zeznał, iż jemu przypisywano odpowiedzialność za rozstrzelania i wywożenia na wschodzie. W rzeczywistości jednak rozkaz ten pochodził od Hitlera.

Oskarżony oświadczył, iż w r. 1942 we Francji zdarzało się około 100 wybuchów dziennie, które niszczyły koleje i mosty. Zdaniem Hitlera, jedynym sposobem zwalczania akcji sabotażowej było wyznaczenie kary śmierci dla wszystkich spadochroniarzy, którzy dostaną się w ręce niemieckie. Mimo sprzeciwu ze strony Keitla i Jodla Hitler wydał słynny rozkaz w październiku 1942 r., iż wszyscy spadochroniarze i członkowie komandosów winni być na miejscu rozstrzelani.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznem jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

* * *

Składam na „łańcuch prasowy" 1000.— zł. ze świadomością, że nie znajdzie się ani jeden(a) Towarzysz(ka), który w granicach swoich możliwości zarobkowych nie poprze tak koniecznej sprawy, jaką jest prasa socjalistyczna. Kaczmarczyk Julian

Tow. Duda, Gazownia Miejska składa 100.— zł.

Sytuacja gospodarcza

w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton (PAP) Dyrektor departamentu dla spraw demobilizacji i przestawienia przemysłu na produkcję pokojową Snyder opublikował sprawozdanie stwierdzające, iż pierwszym zadaniem jest utrzymanie poziomu cen w celu uniknięcia inflacji. 9 milionów robotników w Stanach Zjednoczonych otrzymało podwyżkę płac przez bezpośrednie pertraktacje z pracodawcami. W niektórych tylko wypadkach porozumienie zostało osiągnięte przy pomocy komisji arbitrażowej. Produkcja dóbr konsumpcyjnych osiągnęła najwyższy poziom. Wartość jej wynosi 150 miliardów dolarów rocznie. Wobec ciężkiej sytuacji żywnościowej na całym świecie Snyder domaga się wzmożonych wysiłków dla zwiększenia eksportu. Snyder zaleca jak najszybsze uchwalenie ustawy o wykorzystaniu energii atomowej, która powinna popierać dalsze badania naukowe nad możliwościami zużytkowania nowej siły.

Po wyborach w Grecji

Umarli chcą królestwa... greckiego

New Jork (Pap). Agencja United Press donosi z Grecji, że na wyspie Lefkas (wyspy jońskie) umieszczono na liście wyborców 707 osób, z których ponad 600 dawno już zmarło lub wyemigrowało. Na Cykladach na 6.700 zarejestrowanych wyborców znajdowało się 3.492 „martwych dusz".

Według sprawozdania prefekta wyspy Syra (Egea) na listach wyborców było 2.234 uprawnionych do głosowania, z których 680 zmarło w ciągu ostatnich 10 lat. W miasteczku Blatene, położonym w odległ. 200 mil na północ od Aten na 251 głosujących było 117 martwych dusz.

Sprawa perska odroczona do 6 maja

Nowy Jork (PAP) W nieobecności ambasadora Gromyko odbyło się kolejne jawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w związku z dyskusją, jaka odbyła się na tajnym posiedzeniu z dnia 3 kwietnia w sprawie pism ambasadora Gromyka i rządu perskiego. Sekretarz stanu Byrnes wystąpił z propozycją odroczenia dyskusji nad apelem perskim do dnia 6 maja. Do tego terminu miałby rząd radziecki i rząd perski przedstawić sprawozdanie w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Persji. Gdyby do dnia 6 maja zaszły jakieś nieprzewidziane wypadki, Rada na wniosek jednego ze swych członków przystąpiłaby niezwłocznie do rozpatrzenia sprawy.

Nad wnioskiem Byrnesa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której większość delegatów wypowiedziała się bez zastrzeżeń za przyjęciem wniosku. Również ambasador Lange poparł Byrnesa, twierdząc, że wniosek jego zmierza do utrwalenia pokoju.

Po dalszych przemówieniach sir Cadagand, Bonneta, Hodgsona (delegat australii) i Hassana Paszy (delegat Australii) i Hassana Paszy (de. Kuo-Ta-Chi wyraził przekonanie, że dalsza dyskusja w sprawie apelu perskiego będzie niepotrzebna.

Wniosek Byrnesa został przyjęty 9 głosami, delegat Australii powstrzymał się od głosowania. Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się we wtorek, dnia 9 kwietnia.

Okupacja Niemiec potrwa 10 lat

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi, iż marsz. lord Montgomery przyjął członków instytucji charytatywnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, którym oświadczył, iż wojska sojusznicze pozostaną na terenie Rzeszy conajmniej 10 lat. Marszałek dodał, iż ma nadzieję, że w ciągu 10 lat uda się przeprowadzić denacyfikację Niemiec.

Pomoc dla głodnych a nie dla paskarzy

Londyn (PAP) W drugim dniu obrad konferencji w sprawie pomocy zbożowej dla Europy nowy dyrektor generalny UNRRA La Guardia wystąpił z gorącym apelem do narodów na świecie, by wzięły udział w niesieniu pomocy milionom głodujących.

Wezwał on również kraje korzystające z pomocy, by w większym niż dotychczas stopniu oszczędzały zapasy krajowe i zasoby otrzymywane z zagranicy. Przede wszystkiem kraje te powinny rozprawić się z czarnym rynkiem. Kraje udzielające pomocy nie udzielają jej po to, by korzystali z niej paskarze.

La Guardia podkreślił, że kraje europejskie muszą dążyć do maksymalnej produkcji rolnej w roku bieżącym. Pomocy w ziarnie, sprzęcie i nawozach udzieli UNRRA, resztę muszą dokonać same narody w Europie. UNRRA będzie kupowała zboże wszędzie, gdzie tylko będzie mogła i będzie je rozprowadzała do krajów, które będą potrzebowały pomocy.

Apel La Guardji został odczytany, ponieważ nie mógł on przybyć do Londynu osobiście.

Niedyskretne pytanie

Londyn (PAP). Jak wiadomo, minister Bevin, uzasadniając konieczność przeprowadzenia w Grecji wyborów w dniu 31 marca, oświadczył, że kieruje się przede wszystkim chęcią umożliwienia żołnierzom brytyjskim, przebywającym w Grecji, powrotu do domu. Min. Bevin zapowiedział wycofanie wojsk angielskich z Grecji bezpośrednio po wyborach.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Izby Gmin min. Bevin oświadczył, że wycofanie wojsk z Grecji nie nastąpi tak długo, jak długo sytuacja w tym kraju nie zostanie wyjaśniona.

Poseł Labour Party, Seymours Cocks, zwrócił się w związku z tym do ministra Bevina z następującym pytaniem: »Czy należy to rozumieć w ten sposób, że wojska brytyjskie zostaną wycofane wtedy, gdy monarchiści będą już na tyle silni, że będą w stanie ruch robotniczy stłumić?«

Na pytanie to minister Bevin odpowiedział, że nie widzi żadnego związku między swymi wywodami a słowami posła Seymours Cocksa.

Anglia za odłożeniem plebiscytu

Londyn Pap. Agencja Reutera donosi: sir Clifford Norton rozpoczął szereg konferencji z działaczami politycznymi w sprawie utworzenia nowego rządu greckiego. Regent arcybiskup Damaski przyjął ambasadora brytyjskiego, utworzenia nowego gabinetu.

Wielka Brytania domaga się odłożenia plebiscytu w „sprawie powrotu króla Jerzego do r. 1948 mimo, iż partia monarchistyczna otrzymała 53% wszystkich głosów, pragnie ona jednak nak pozyskać współpracę partii umiarkowanych, które uzależniają przyjęcie udziału w rządzie od dojścia do porozumienia z Wielką Brytanią. W. Bry... przedstawił mu pogląd W. Brytanii utworzenia nowego gabinetu.

Koła miarodajne przypuszczają, iż wobec stale wzrastających sił opozycji lewicowej, monarchiści pójdą na ustępstwa.

Protest lewicy

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Aten, że EAM i inne grupy lewicowe, które zbojkotowały wybory, wystosowały protest do regenta Damaskinosa i do mocarstw sojuszniczych, stwierdzając, że wybory były sfałszowane.

Protest podkreśla, że regent nie powinien zwiększać swej odpowiedzialności przez zatwierdzenie tych sfałszowanych wyborów i wzywa arcybiskupa Damaskinosa do utworzenia rządu, składającego się z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych. Rząd ten przygotowałby w jak najkrótszym czasie nowe, wolne i sprawiedliwe wybory. Partie lewicowe podkreślają w proteście, że ponad 55 proc. wyborców wstrzymało się od głosowania i nazywają wybory „farsą prima aprilisową". Protest stwierdza, że „kontynuowanie tej farsy wyborczej może mieć katastrofalne konsekwencje dla Grecji i może spowodować niebezpieczne komplikacje zagraniczne".

Agencja Reutera donosi następnie, że 2 główne partie, które „wyszły zwycięsko" z wyborów, populiści i blok centrowy, osiągnęły porozumienie w sprawach plebiscytu, mającego rozstrzygnąć o przyszłym ustroju Grecji. Sądzono, że największą przeszkodą w dojściu do porozumienia będzie data wyznaczenia plebiscytu.

W greckich kołach politycznych twierdza, że sir Clifford Norton, ...sador brytyjski w Grecji, wysunął 3 żądania wobec przywódców partii populistów:

1) Sprawa monarchii nie powinna być rozstrzygnięta w chwili obecnej.

2) Arcybiskup Damaskinos powinien nadal pełnić funkcje regenta.

3) Nowy rząd powinien oprzeć się na zasadach szerokiej koalicji.

Sprawa stałej siedziby ONZ

Waszyngton (PAP). Radio nowojorskie podało do wiadomości, że sprawa wyboru miejsca na stałą siedzibę ONZ jest obecnie rozważana przez zastępcę sekretarza generalnego ONZ Beniamina Cohena.

Obecna siedziba w Hunter College okazała się za mała.

Budynki, przybory i płace warunkiem badań naukowych

Warszawa (PAP). W Ministerstwie Oświaty odbyła się druga z kolei sesja rady naukowej. Posiedzenie otworzył minister oświaty Czesław Wycech, wskazując na zadanie stojące przed tą sesją, mianowicie zagadnienie ustalenia wytycznych dla organizacji badań naukowych na należytym poziomie.

Po przemówieniu min. Wycecha zabrał głos dyrektor departamentu nauk i szkół wyższych prof. Stanisław Arnold. W wyczerpującym referacie przedstawił on zebranym osiągięcia i potrzeby szkół akademickich, podając liczby reaktywowanych i nowoustanowionych wydziałów, katedr i etatów pomocniczych sił naukowych. Zarysowuje się wyraźny wzrost pozycji w stosunku do r. 1939; dotyczy to zarówno samych placówek, etatów sił naukowych, jak i ogółu młodzieży akademickiej. Omawiając skolei potrzeby główne szkół akademickich dyr. Arnold wskazał na konieczność powiększenia grona profesorskiego i liczby asystentów oraz położenia większego nacisku na skompletowanie inwentarza naukowego i laboratoryjnego w pracowniach.

Zebrani wysłuchali referatu rektora Pieńkowskiego, obrazującego ogół potrzeb w zakresie organizacji badań naukowych.

W dyskusji członkowie rady naukowej wskazali na konieczność stworzenia realnych podstaw dla badań naukowych. Da się to urzeczywistnić jedynie przez zapewnienie nauce własnego bytu. Celom tym najlepiej sprostać może osobny podsekretariat stanu dla spraw nauki przy Ministerstwie Oświaty, który podejmowałby decyzje przy udziale rady naukowej, złożonej z fachowców.

Po zamknięciu dyskusji, naczelnik wydziału nauki dr Eugeniusz Geblewicz wygłosił referat, obrazujący dotychczasowe prace i osiągnięcia wydziału nauki; szły one w pierwszym rzędzie w kierunku reaktywowania towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności i Tow. Naukowym Warszawskim na czele. Poza tym działalność wydziału nauki skierowana była raczej na publikacje naukowe z mniejszym uwzględnieniem potrzeb prac badawczych.

Specjalny punkt obrad stanowiły potrzeby budowlane wyższych uczelni. We wnioskach swych rada postanowiła zwrócić się z gorącym apelem do Min. Odbudowy o zwiększenie kredytów na ten cel.

Ze zrozumiałą troską wypowiedzieli się członkowie Rady Naukowej o sytuacji materialnej pracowników nauki. Rada naukowa postanowiła powołać specjalny zespół do przygotowania wniosków, zmierzających do gruntownej poprawy stanu rzeczy w tej dziedzinie.

6 ostatnich tygodni w Mauthausen

Norymberga (PAP) W wielkiej hali fabrycznej obozu w Dachau przed sojuszniczym sądem wojskowym toczy się od kilku dni proces przeciwko komendantom i esesmanom ponurej hitlerowskiej mordowni Mauthausen. Na ławie oskarżonych zasiadło 61 b. oficerów SS, strażników i funkcjonariuszy obozu, w tym 42 Niemców, 12 Austriaków, 3 Czechów, 1 Rumun, 2 Jugosłowian i 1 Węgier.

Akt oskarżenia zarzuca zbrodniarzom z Mauthausen wymordowanie w najbardziej okrutny i wyrafinowany sposób około półtora miliona więźniów obozu. Oskarżeni, jak zwykle, do winy nie przyznają się.

Sąd przystąpił do badania świadków, z których pierwszy, kapitan marynarki amerykańskiej, Taylor, złożył wstrząsające zeznania o swoich przeżyciach w obozie, gdzie znalazł się na 6 tygodni przed wyzwoleniem. Jak opowiada Taylor, więźniów mordowano przez gazowanie, rozstrzeliwanie, wieszanie i przez rzucanie z 50-metrowej wysokości. Taylor sam był świadkiem tortur, jakie zadano czeskiemu generałowi, w którego pompowano wodę tak długo, aż w straszliwych męczarniach skonał.

Taylor podaje, że około 300 osób dziennie umierało z głodu, który był tak straszliwy, że pozostali jeszcze przy życiu więźniowie rzucali się na trupy i wyszarpywali z nich mięso.

Poraz pierwszy zostało stwierdzone, że SS-owcy otrzymywali wynagrodzenie za każdego zgładzonego więźnia w postaci 50 papierosów i 8 dni urlopu.

Proces w Dachau toczy się w szybkim tempie. Wyroku należy spodziewać się w krótkim czasie.

Marsz. von Kluge przestrzegał Hitlera przed klęską

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Merfortu iż wywiad brytyjski odnalazł pismo, skierowane do Hitlera przez naczelnego dowódcę armii niemieckiej na zachodzie w czasie inwazji marsz. von Kluge. Jak wiadomo marsz. Kluge popadł w niełaskę, gdy nie udało mu się wbicie klinem między 1 i 3 armię amerykańską pod Havranches w lipcu 1944 r. Zastąpił go wtedy marszałek Model a von Kluge odebrał sobie życie w 2 miesiące po lądowaniu wojsk sojuszniczych w Normandii.

W piśmie swoim von Kluge twierdził, iż wojska pancerne, którymi rozporządzał, były zbyt słabe, aby przeciwstawić się armii sojuszniczej. Otrzymawszy rozkaz Hitlera, doszedł do przekonania, iż jest on niewykonalny. Następnie krytykował on strategię Hitlera i jego rozporządzenia, podkreślając, że sprzęt sojuszników góruje nad wyposażeniem armii niemieckiej. Von Kluge wzywał Hitlera do zakończenia wojny, która stanie się beznadziejną, o ile nowa broń okaże się bezskuteczna. Cierpienia narodu niemieckiego były straszne i należałoby czas zakończenia tej męki. Na zakończenie von Kluge wyraził nadzieję, iż Hitler jest człowiekiem tak wielkim, że będzie umiał przyznać się do przegranej.

Likwidacja podwarszawskich band rabunkowych

Warszawa (PAP). Od pewnego czasu okolice podwarszawskie były nawiedzane przez bandy rabunkowe.

Pod kierownictwem komendy głównej Milicji Obywatelskiej opracowano plan operacji, mających na celu szybką likwidację zbrodniarzy. W przeciągu 2 tygodni akcja likwidacyjna została wykonana przez M. O. bez żadnych strat własnych.

W czasie akcji zlikwidowano bandę w składzie 8 ludzi, grasującą na terenie gminy Brodno, która została ujęta z bronią w ręku podczas napadu, bandę o składzie 5 ludzi, grasującą w trójkącie Wawer—Anin—Miłosna, którą ujęto podczas napadu na furmanki i samochody bandę grasującą na terenie Nowego Dworu. Zakroczymia i częściowo w pow. płońskim, którą ujęto z bronią w ręku. Łącznie oddano pod sąd 25 bandytów.

Partia Benesza na Słowaczyźnie

Praga (PAP). Na Słowacji powstała w tych dniach czwarta z rzędu partia polityczna pod nazwą »Partia wolności«, która jest słowackim odgałęzieniem partii narodowo-socjalistycznej Benesza. Czwarte to stronnictwo przyjęte zostało do słowackiego frontu narodowego.

Proces „rycerzy niemieckich" w Czechach

Praga (PAP). Przed czeskim sądem ludowym w Chebie ma się odbyć w najbliższych dniach proces przeciwko opatowi klasztoru »rycerzy niemieckich« w Teple. Heinerowi i kilku zakonnikom, którzy w okresie okupacji niemieckiej dopuścili się zbrodni przeciwko narodowi czeskiemu.

Jeszcze w jesieni ub. r. czeskie organa bezpieczeństwa wykryły w klasztorze tajną niemiecką radiostację nadawczą oraz duży magazyn broni i amunicji.

—o—

Wybory we Włoszech

Rzym (PAP). Od kilku tygodni odbywają się we Włoszech w każdą niedzielę wybory samorządowe w poszczególnych okręgach, a 2 czerwca o większych i wiele mniejszych partyj politycznych stanie do ostatecznej rozgrywki w wyborach powszechnych. Dotychczas wybory odbyły się w 2000 gmin na ogólną liczbę 75 tys. gmin włoskich, ale w większości miast się nie odbędą.

Z dotychczasowych wyników wyborów można wyciągnąć kilka interesujących wniosków: 1) duży udział głosujących, około 70 proc. uprawnionych korzystało z przysługującego prawa głosu. W niektórych okręgach frekwencja dochodziła do 90 proc. uprawnionych.

Napady na żołnierzy amerykańskich w Bawarii

Waszyngton (PAP). Agencja »United Presse« donosi z Monachium, iż zarząd wojskowy amerykański, strefie okupacyjnej wydał rozkaz, aby żołnierze po zapadnięciu ciemności chodzili tylko we dwójkę lub trójkę, specjalnie w okręgu monachijskim.

Rozkaz ten został wydany, gdyż mimo wykrycia rozgałęzionej sieci tajnej organizacji »wilkołaków« i aresztowania około 100 osób, w Bawarii ukrywa się jeszcze wielu b. oficerów armii niemieckiej, którym ludność dostarcza żywność. Oficerowie ci organizują w lasach i górach bandy, które napadają na pojedynczych żołnierzy sojuszniczych.

Dziennik »Süddeutsche Zeitung« podkreśla, iż upłynie wiele czasu, zanim ideologia hitlerowska zostanie wytępiona w Niemczech.

Pandit Nehru o niepodległości Indii

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, iż przywódca Indyjskiej Partii Kongresowej Pandit Nehru oświadczył przedstawicielom prasy, że weźmie on udział w naradach z brytyjską misją parlamentarną. W obecnej sytuacji jedynym pozostałym wyjściem jest uznanie przez Wielką Brytanię pełnej niepodległości Indii.

Bez obecności postronnych osób Hindusi sami między sobą dojdą do porozumienia.

Liga Muzułmańska obawia się przewagi gospodarczej bardziej uprzemysłowionej części kraju. Wobec ... zamierzają przystąpić niezwłocznie ... rozbudowy przemysłu w bardziej zacofanych okręgach.

——o0o——

Komitet Międzynarodowy Studentów odbędzie w Pradze posiedzenie

Praga (SAP) W dniu 7 bm. rozpocznie się w Pradze III-cie posiedzenie Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Organizacji Studentów. Do Komitetu wchodzą delegaci ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Chin, Danii, Jugosławii, Polski, Belgii, Indii i Południowej Ameryki. Komitet wyraził ostatnio podziękowanie organizacjom studenckim Francji, Anglii, Polski, Indii i Bułgarii za regularne nadsyłanie korespondencji.

Dyskusja na Radzie Naczelnej PPS

pod znakiem jedności i demokracji

Warszawa (SAP). Pierwszego dnia obrad Rady Naczelnej PPS szereg mówców zabierało głos, poddając analizie stanowisko Partii wobec zagadnień aktualnych. Różnice pewnych sformułowań poszczególnych mówców wykazały, iż są one przeważnie natury powierzchownej, — względnie taktyczne, i ze wartość i jednolitość szeregów PPS w sprawach zasadniczych jest w chwili obecnej silniejsza, niż kiedykolwiek. Jako główny temat dyskusji wysunęła się sprawa referendum ludowego i taktyki wyborczej.

Tow. TADEUSZ KORAL, — popierając linię polityczną CKW, podkreślił konieczność zwrócenia baczniej uwagi na wzmocnienie kadr Partii przez pracę wychowawczą wśród nowo przyjmowanych członków. Nawiązując do tradycji linii politycznej PPS i w pełni ją podzielając, mówca wypowiedział się za stosowaniem takiej taktyki, która ugruntowała twardo władzę obozu demokratycznego.

Tow. KREDKOWSKI również w pełni przyjmując linię polityczną CKW powitał z uznaniem projekt referendum, zaznaczając, iż swobodne wypowiedzenie się narodu, ułatwi pokonanie trudności, okresu przejściowego, w jakim się obecnie znajdujemy. Należy poświęcić wszystkie siły na opanowanie sytuacji gospodarczej i aprowizacyjnej.

Tow. dr BOLESŁAW DROBNER zwrócił uwagę, iż swobodne wypowiadanie się członków na zebraniach partyjnych sprzyja usuwaniu różnic poglądów. Obszerna dyskusja daje możność przekonania się o słuszności linii politycznej partii, tych, którzy są w błędzie. Jedność Partii jest faktem dokonanym i niezaprzeczalnym — jest wielka siła PPS — iż różnice zdań, wypowiadane w czasie dyskusji, w niczym jej nie osłabią. Mylne są pod tym względem jakiekolwiek rachuby reakcji.

Mowca przypomniał przedwojenne silne, choć przez ówczesne kierownictwo partii tłumione tendencje jednolitego frontu klasy robotniczej — oraz dążności do mocnej władzy ludowej.

Sojusz robotniczo-chłopski jest życiową koniecznością bytu narodu polskiego, należy dążyć do jego utrzymania i pogłębienia. — Pragniemy współpracy z demokratycznymi działaczami wiejskimi PSL-u, lecz nie pójdziemy na żadne ustępstwa kosztem naszych wpływów, które nie tylko wśród ludności miejskiej, zwłaszcza robotniczej są z dnia na dzień potężniejsze, ale także istnieją faktycznie na wsi, co wykazał ostatni kongres chłopów socjalistów.

W stosunku do zagadnień wyborów mowca stwierdza, iż mimo wypowiadanego zdania, że osobne listy wyborcze przyniosłyby niewątpliwie Partii naszej znaczne sukcesy, sytuacja obecna wymaga od nas innej taktyki. Dlatego mowca powiedział, iż jest za blokiem wyborczym i jest również za przyjęciem projektu referendum. Zdobyczy demokracji, które są dla nas świętością — bronić będziemy wszelkimi sposobami.

Tow. dr JULIAN HOCHFELD zajął również pozytywne stanowisko w sprawie bloku, porównując sytuację naszą do sytuacji Wielkiej Brytanii, gdy zaniechano w czasie wojny wyborów dla uniknięcia walk wewnętrznych w momencie krytycznym.

Mowca podkreślił, że najbardziej palącą potrzebą chwili jest rozładowanie atmosfery politycznej w kraju i temu celowi miał posłużyć blok wyborczy. Blok i referendum, to nie manewr polityczny, jak chcieliby to niektórzy widzieć — to szczere dążenie obu partii robotniczych do zagwarantowania zdobyczy demokracji. Konieczne jest odsunięcie na plan dalszy, wszelkich rozgrywek politycznych w przyszłości nieuchronnych, dziś nad wyraz szkodliwych. Nie chcemy ich unikać, ale chcemy by odbyły się w innych warunkach i na innej platformie. — Mowca ostrzega przed zagonieniem sytuacji, które już właściwie nastąpiło, co odwraca uwagę społeczeństwa od spraw istotnych, gospodarczych, budzi nieodpowiedzialne, złe, warcholskie siły reakcyjnych bojówek. Społeczeństwo polskie wdzięczne będzie w przyszłości obozowi demokratycznemu za to, iż swą taktyką dąży dziś do uniknięcia rozlewu krwi.

Bezpośredni kontakt z klasą robotniczą zapewnia nam możność pozyskania jej dla wysuniętego projektu i jednolita postawa całej partii wobec tego problemu musi być zachowana i podkreślona.

Kreśląc trudności, na jakie napotyka socjalizm polski w realizacji swych celów — ciężkie warunki klasy robotniczej, niedostateczne zrozumienie pewnych idei wśród szerokich mas społeczeństwa — mowca dochodzi do wniosku, iż najbardziej słuszne jest obecnie stanowisko CKW Partii i jej linia, będąca próbą syntezy socjalizmu, t. zw. demokratycznego, opartego na najszerszych swobodach obywatelskich i socjalizmu rewolucyjnego, twardo broniącego swych zdobyczy nawet kosztem chwilowych i przejściowych zarządzeń, ograniczających t. zw. swobody obywatelskie. Jest to próba pogodzenia ideologicznego dwóch odłamów ruchu robotniczego i należy ubolewać, że wysiłek nasz, który jest tak wielki, nie znajduje odpowiedniego zrozumienia w kołach socjalistów Zachodu.

Tow. LEON WUDZKI — zaatakował w ostrych słowach spekulację i źle pojętą „inicjatywę prywatną", która utrudnia drogę do poprawy bytu klasy robotniczej.

Tow. ZYGLER w imieniu zorganizowanych nauczycieli — socjalistów zadeklarował pełne poparcie dla polityki CKW, polityki jednolitego frontu klasy robotniczej i domagał się przyśpieszenia tempa realizacji reformy szkolnictwa. — Reforma ta posuwa się narazie w „tempie żółwim".

Tow. ŻUŁAWSKI zajął stanowisko odosobnione wobec innych mówców. Zaznaczył on coprawda, w przemówieniu, że na wojewódzkim zjeździe w Krakowie zdał sobie sprawę z tego, że mamy wszyscy wspólny cel, którym jest realizowanie demokracji Widzi on, jedynie pewne różnice w metodach realizacji tej idei. Według zdania mówcy ani blok 6, ani blok 4 nie da pożądanych rezultatów.

Zaznaczając, iż nie należał nigdy do WRN, tow. Żuławski podkreślił, że zawsze przed wojną był zwolennikiem współpracy całej klasy robotniczej. „Uważałem za gwałt i obłęd pozbawianie komunistów praw dlatego tylko, że myślą inaczej i wbrew wielu naszym towarzyszom pisałem o tym otwarcie" — oświadczył tow. Żuławski. Mówca zaznaczył jednak, iż różnice w poglądach na taktykę istnieją i że nie jest on zwolennikiem utrzymywania siłą w ręku ludu władzy. W punkcie tym mówca polemizuje z tow. Hochfeldem. Z kolei mówca przeszedł do omawiania stosunków polsko-radzieckich, wypowiadając się za koniecznością pogłębienia przyjaznych stosunków. Mówca jest jedynie zdania, „że metody stosowane przez naszą propagandę i prasę nie są odpowiednie i nie osiągają zamierzonego celu. Rola Polskiej Partii Socjalistycznej w ugruntowaniu trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej jest niezwykle doniosła.

Jednocześnie mowca zwrócił uwagę na doniosłość utrzymania jaknajlepszych stosunków z krajami zachodu.

Na zakończenie tow. Żuławski oświadczył, iż zgadza się na odroczenie wyborów, których termin powinien ustalić rząd w odpowiednim czasie.

Tow. wice-min. GROSSFELD dał wyraz swej radości z powodu dokonanego zjednoczenia Partii i podkreślił usiłowania na emigracji grupy członków PPS, sprzeciwiających się stanowisku Arciszewskiego i Kwapińskiego. Nawiązując do przemówienia jednego z poprzednich mowców, tow. Grossfeld skrytykował pogląd, iż kontakt niektórych działaczy z PSL z krajami zachodu ma wielkie znaczenie dla Polski.

PPS ma znacznie poważniejsze widoki i możliwości pod tym względem. Odrębne cechy socjalizmu polskiego wytworzyły się na skutek odrębnych warunków życia polskiego i nie powinny być przeszkodą na drodze współpracy z towarzyszami z zachodu.

Jednocześnie PPS musi dążyć do utrwalenia jak najlepszych stosunków ze swym wschodnim sąsiadem.

Tow. ZERKOWSKI wypowiedział się w sprawie taktyki wyborczej, podkreślając trudne momenty pertraktacji międzypartyjnych w sprawie bloku. Podkreślił również wagę uzgodnienia stanowiska PPS i PPR w sprawach spółdzielczych.

Tow. JARECKI określił projekt referendum jako „szczęśliwą koncepcję", która znajduje pełne poparcie całej klasy robotniczej. Należy poświęcić obecnie cały wysiłek na poprawę sytuacji aprowizacyjnej robotników.

Tow. ŻUKOWSKI przemawiał w imieniu kolejarzy, podkreślając zgodną współpracę obu partii robotniczych na odcinku Zw. Zawodowych a szczególnie Zw. Zaw. Kolejarzy.

Jednocześnie mowca zaznaczył, że nie ma zagadnień politycznych oderwanych od zagadnień gospodarczych. Należy przeto zwrócić baczną uwagę na sprawy gospodarcze, a szczególnie na należyte zużytkowanie funduszów w dziedzinie inwestycji. Trzeba zrobić wszystko, by nie oglądając się wyłącznie na pomoc zagranicy obudzić drzemiące w narodzie potężne siły twórcze.

Mówca w imieniu pepesowców-kolejarzy całkowicie popiera linię polityczną CKW.

Listę zbrodniarzy wojenych

zgłasza Kraków

Kraków (PAP) Prokuratura krakowskiego Sądu Specjalnego prowadzi dochodzenia w sprawie niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy działali na terenie Krakowa. Zbrodniarze poszukiwani będą następnie przez władze sojusznicze i wydani w ręce władz polskich.

Wśród poszukiwanych przestępców znajduje się Adolf Watzke, szef wydziału kultury i szkolnictwa przy rządzie GG, odpowiedzialny za aresztowanie i wywiezienie profesorów U. J. K. i Politechniki Lwowskiej, za systematyczne niszczenie szkolnictwa polskiego, wydanie nakazu zniszczenia podręczników polskich oraz kradzież licznych dzieł sztuki. Poszukiwany jest poza tym cały sztab jego współpracowników. Na liście widnieje również dr. Werner Beek, kierownik zakładu medycyny sądowej w Krakowie, który spowodował aresztowanie prof. Olbrychta, znęcał się nad podległym mu personelem polskim, a ostatecznie obrabował w zupełności zakład medycyny sądowej, wywożąc 70 skrzyń przyrządów i eksponatów.

Poszukiwany jest ksiądz Herbert Burger, b. proboszcz katolickiej parafii niemieckiej, oskarżony o kradzież cennych dzieł sztuki.

Kilku profesorów uniwersytetów niemieckich i kustoszy muzeum, którzy brali udział w ograbieniu polskich instytucji, a mianowicie prof. Dagobert Frey z Uniwersytetu Wrocławskiego, Peters i inni. Prokuratura Sądu Specjalnego przeprowadziła dochodzenia i zgłosiła wnioski o ekstradycje przestępców wojennych, ustalonych przez żydowską komisję historyczną. Są to mordercy tysięcy Żydów polskich. M. in. Paul Rebel z obozu w Płaszowie, winny również wymordowania Żydów w obozach w Skałacie, Kamionce Strumiłowej i Tarnopolu. Prokuratura Sądu Specjalnego w Krakowie rozpoczęła poza tym dochodzenia przeciw niemieckim sędziom i prokuratorom, którzy w okresie okupacji sądzili i skazywali ludność polską w wypadkach, gdy było to niezgodne z konwencją haską.

Kronika dyplomatyczna

Wyjazd posła R. P. do Danii

Warszawa (PAP). Dnia 3 bm. opuścił Warszawę, udając się wraz z członkami poselstwa do Kopenhagi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Danii dr. Stanisław Kelles-Krauz.

Wyjazd posła R. P. do Norwegii

Warszawa (PAP). Dnia 3 bm. opuścił Warszawę, udając się wraz z członkami poselstwa do Oslo, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Norwegii Mieczysław Rogalski.

Przyjęcia w MSZ

Warszawa (PAP). Dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spr. Zagranicznych minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął dn. 3 bm. posła Bułgarii p. Pawła Tagarowa.

Rejestracja cudzoziemców

Warszawa (PAP). Po ruchach ludności z okresu wojennego i następującego bezpośrednio po kapitulacji Niemiec, pozostało jeszcze na terenie Rzeczypospolitej wielu cudzoziemców. Zdarzają się przy tym niejednokrotnie wypadki, że volksdeutsche chcąc uniknąć odpowiedzialności również deklarują się jako obcokrajowcy, usiłując zataić swe niemieckie pochodzenie. W związku z tym Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło podległym sobie władzom przeprowadzenie jednorazowej rejestracji wszystkich osób, przebywających na terenie Państwa Polskiego, a nie posiadających obywatelstwa polskiego.

Od rejestrujących się wymagane są następujące dane: imię i nazwisko, imiona rodziców, data urodzenia, narodowość, przynależność państwowa, zawód i dokładny adres.

Za niespełnienie obowiązku rejestracji winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Rewizyta uczonych polskich we Francji

Warszawa (SAP) W najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża delegacja polskich profesorów, w składzie rektora Tadeusza Kotarbińskiego dziekana Kazimierza Michałowskiego, prof. dr. Franciszka Skupińskiego i prof. Stanisława Skowrona. Nasi uczeni składają rewizytę profesorom francuskim, którzy bawili w Polsce z końcem września ub roku.

Wyjazd delegacji polskiej przyczyni się do zacieśnienia stosunków kulturalnych pomiędzy Polską i Francją.

Pierwsze posiedzenie Międzynarodowego Trybunału w Hadze

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi, że dnia 3 kwietnia odbyło się w pałacu pokoju pierwsze posiedzenie trybunału międzynarodowego. Posiedzenie miało na celu zorganizowanie pracy trybunału. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wyboru członków trybunału oraz wyznaczenie urzędników. Powstanie poza tym ustalona data uroczystości inauguracyjnej prac trybunału.

Posiedzenie Międzynarodowego Biura Pracy

Nowy Jork (PAP). Zarząd Międzynarodowego Biura Pracy zbierze się na obrady w dniach od 23—28 maja w Montrealu w Kanadzie. Głównym przedmiotem mają być sprawy finansowe.

Międzynarodowe Biuro Pracy pod względem finansowym było związane z dawną Ligą Narodów, obecnie organizacja musi opracować nowy statut, system głosowania oraz sporządzenie dorocznego budżetu. W przyszłości organizacja pod względem finansowym zostanie związana z ONZ. W roku bieżącym budżet M. B. P. wynosi 2.905.377 dolarów. Przewiduje się, że budżet na rok 1947 przewyższy budżet tegoroczny.

Powrót osiedleńców polskich z Bośni

Kladzko (PAP). 3-go kwietnia przybył na stację w Międzylesiu pierwszy transport repatriantów polskich z Jugosławii.

Jest to dzień głębokich przeżyć dla Polonii jugosłowiańskiej, która po kilkudziesięciu latach rozłąki wraca do wolnej Ojczyzny. Przybyło 5.500 osób, przywożąc ze sobą inwentarz żywy, znaczne zapasy żywności, dużą ilość zbóż i paszy, wozy, maszyny i sprzęt rolniczy. Specjalny wysłannik PAP-u przeprowadził rozmowy z szefem misji repatriacyjnej Polaków z Jugosławii, Bułgarii i Turcji, Witoldem Maczko, z wójtem miejscowości Prnjawor, skąd pochodzą przesiedleńcy, Marcinem Szają i oficerem polskiego batalionu partyzanckiego w Jugosławii porucznikiem Józefem Kuneckim.

Szef misji repatriacyjnej Witold Maczko, który przyprowadził transport, opowiada o szczegółach załadowania przesiedleńców. Nad zorganizowaniem repatriacji w Jugosławii pracuje od kilku tygodni mieszana komisja jugosłowiańsko-polska. Repatrianci zabierają ze sobą cały dobytek ruchomy i inwentarz żywy.

Opiekę nad przesiedleńcami sprawuje służba zdrowia, kierowana przez Polaka, lekarza z Zagrzebia, dr. Lobzowskiego. Wykonano 5500 szczepień ochronnych i przeprowadzono badania osób kierowanych do transportu. Misja roztoczyła opiekę nad osobami potrzebującymi pomocy, udzielając zapomóg doraźnych dla przeszło 2000 osób. Zorganizowano akcję dożywienia dzieci polskich w ciągu ostatnich 4-ch tygodni i wydano 27 tys. posiłków.

Repatrianci pochodzą z miejscowości Prnjawor (Bośnia). Zorganizowanie wyjazdu repatriantów na stacji Brod Bosniański trwało niespełna 12 godzin. Wszyscy repatrianci zostali poddani desynfekcji i kąpieli. Również wagony zostały zdezynfekowane. Transport został zaopatrzony obficie w żywność.

Na zasadzie układów tranzytowych, zawartych z kolejami Czechosłowacji i Węgier, na terenie tych państw znajdują się przedstawiciele misji, czuwający nad usprawnieniem transportów.

Wójt z Prnjawor Marcin Szaja opowiada, jak wyjechał przed 50 laty z Lubelszczyzny jako 18-letni chłopiec. Obecnie jest do głębi wzruszony tym wielkim szczęściem, że może powrócić do Ojczyzny. Gdy zagospodaruje się na nowym gospodarstwie w powiecie Bolesławiec, zamierza odwiedzić swoje rodzinne strony.

»Nie wszyscy z nas znają Polskę« — powiedział Marcin Szaja. — »Wielu młodych urodziło się na gościnnej ziemi jugosłowiańskiej, jednak wszyscy czują się w pełni Polakami i przed wyjazdem ślubowali uroczyście, że ze wszystkich sił będą służyć swojej kochanej i wytęsknionej Ojczyźnie. Powodem naszego stosunku do kraju ojczystego może być to, że nie ma wśród nas żadnego, który by nie mówił płynnie po polsku. Tak jak wy w kraju, tak i my wraz z braćmi Jugosłowianami przeszliśmy całą gehennę okupacji niemieckiej«.

Porucznik Józef Kunecki, oficer batalionu polskiego 18-tej brygady wojsk partyzanckich marszałka Tito, odznaczony jednym z najwyższych orderów jugosłowiańskich, rozpoczął zbrojną walkę z Niemcami na terenie Jugosławii, jeszcze zanim utworzył się polski batalion. Walczył w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji. Opowiada o bezlitych przeżyciach z lat walk z przewagą germańską.

Oddziały polskie wyrobiły sobie opinię niezłomnych w walce i dowódcy jugosłowiańscy podkreślali nieraz, że tam, gdzie żaden inny żołnierz nie przejdzie, Polacy zwyciężają. Tak np. gdy w marcu 1945 r. dywizja niemiecka »Prinz Eugen« starała się przedrzeć na pomoc, batalion polski stoczył z nią walkę wręcz, uniemożliwiając przerwanie się, co w konsekwencji przyczyniło się do zupełnego rozbicia dywizji niemieckich.

Chociaż por. Kunecki urodził się w Jugosławii i nie zna swej Ojczyzny, [illegible] w polskich oddziałach z nieustanną myślą o dalekim kraju.

Repatrianci opowiadają ze wzruszeniem, jak żegnano ich w Jugosławii. W dniu 25 i 26 marca odbyły się w Prnjawor (Bośnia) uroczystości zorganizowane przez powiatowy sekretariat ludowy Frontu Wyzwolenia w związku z odjazdem Polaków. Na rynku w Prnjawor zebrały się tysięczne tłumy obywateli jugosłowiańskich, żegnających serdecznie braci Polaków powracających do Ojczyzny. Imieniem władz jugosłowiańskich przemawiał sekretarz frontu wyzwolenia Milos Gisic i burmistrz Nikola Janjic, imieniem komisji jugosłowiańskiej do spraw przesiedlenia Polaków przemawiali inż. Mansilowicz i mjr. Stanic. W imieniu miejscowych Polaków wyraził serdeczne słowa podziękowania wójt Marcin Szaja, a w imieniu polskiej misji repatriacyjnej zastępca przewodniczącej misji inż. Jan [illegible]rzejewski. Przed odejściem transportu wojewoda Lasificu oświadczył, [illegible] Jugosłowianie cieszą się, że Polacy wracają do kraju, jednocześnie żałują bardzo, że Polacy opuszczają ich ojczyznę, ponieważ Jugosławia traci w nich doskonałych gospodarzy, lojalnych obywateli i dzielnych bojowników o wolność.

Porozumienie rządu polskiego z rządem jugosłowiańskim w przedmiocie przesiedlenia Polaków, zawarte 2 stycznia 1946 r. doprowadziło do pierwszego w dziejach naszego kraju zbiorowego powrotu starej emigracji, zmuszonej przed laty do szukania chleba na obczyźnie.

Handlarze śmierci nie mają przesądów

(wspomnienia pracownika polskiego kartelu hutniczego)

Sierpień 1939 r. Europa przygotowuje się do wojny. Na przestrzeni od Błot Pińskich do Pirenejów i od Catanii do Scapailow nie ma nikogo, ktoby wierzył, że pokój może być zachowany. Przemysły zbrojeniowe pracują pełną parą.

Więc naprzód potężny kartel Vickers-Armstrong Co. London, Adcastral House. Zlecenia jego idą do podległych mu koncernowych przedsiębiorstw lub krajowych przemysłów kontrolowanych przez niego.

Schneider et Creusot — to siostrzane firmy. Ona znów kontroluje filie Skody w Polsce, Rumunii i Jugosławii. W Grecji — Vickers et Armstrong jest zainteresowany bezpośrednio. Dostawy jego obejmują: Hiszpanię, Portugalię, Belgię, Holandię, kraje Ameryki Łacińskiej, gdzie toczy bezpardonową walkę z grupą zbrojeniową przemysłu Amerykańskiego. Panowie Dupont, Carnaggi Stel Inc, Betlehem Steel Co i Cramp Philadelfia — to główni jego konkurenci. Nie tylko w Ameryce Południowej, lecz i w Azji, gdzie Chiny wołają o broń i gdzie Mitsubishi — japoński monopol zbrojeniowy nie może się obyć bez półfabrykatów angielskich i amerykańskich.

W Europie Środkowej panuje niepodzielnie Krupp. Jego wasale to zaszczytnie znany w fachowych sferach Sofors szwedzki, Ansaldo Fiume i Wenecja, Cantieri Riunile i Monfalcone Triesto, Fiat Torino i Milano.

Dla sprawiedliwego podziału surowców, panowie zbrojeniowcy powołali do życia tzw. międzynarodowe kartele. Jednym z najważniejszych spośród nich, to międzynarodowy kartel stalowy z siedzibą... w Luksemburgu.

Postanowienia karteli są niezłomne. Wzajemne zaufanie. Wzajemne dzielenie świata na sfery interesów i klucze podziału. Dla orientacji co 15-go każdego miesiąca uczestnicy karteli nadsyłają swe raporty do central kartelowych. Centrala dla blach grubych, średnich i żelaza uniwersalnego jest Dusseldorf. Centralą dla żelaza sztabowego — Bruksela. Beunark — Paryż. Blach cienkich — Londyn.

Polski kartel hutniczy w przeddzień wojny pozwala sobie na gest. Posyła do Dusseldorfu dokładne wykazy ilościowe, jakościowe z wymienieniem wymiarów i warunków technicznych blach, które armia polska używa na budowę swych łodzi podwodnych i czołgów.

Międzynarodówka kartelowa stoi ponad przesadami polityki i interesów państwowych. Jedynie całkowite zniszczenie zgrai rekinów międzynarodowego kapitału uwolni świat pracy od widma głodu i zapewni trwały pokój umęczonej wojną z faszyzmem ludzkości. W. D.

Jak starać się o przydziały specjalne

Warszawa (PAP). Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnej Komisji dla spraw aprowizacji o skasowaniu tzw. doraźnych przydziałów żywnościowych i odzieżowych oraz ograniczeniu przydziałów specjalnych pozakartkowych, starający się o te ostatnie, winni zgłaszać się jeśli chodzi o pracowników państwowych — do odnośnych resortów ministerialnych i urzędów wojewódzkich, oraz jeśli chodzi o działaczy społecznych, aktywistów związków chłopskich — do Zw. Samopomocy Chłopskiej, Centralnej Komisji Związków Zawodowych, naczelnych władz stronnictw politycznych, Zarządu Zw. Rewizyjnego spółdzielni R. P. itp.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przyjmować będzie interesantów i delegacje tylko w sprawach reklamacji odnośnie niezrealizowania kartek żywnościowych. W tym celu zainteresowani winni zaopatrzyć się w odnośne zaświadczenia miejskich, powiatowych, czy wojewódzkich wydziałów aprowizacji.

Delegacje robotnicze winny uprzednio zgłosić się do wydziału aprowizacji Komisji Centralnej Zw. Zaw. celem otrzymania odpowiedniej opinii.

Interesanci w sprawie reklamacji przyjmowani będą w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu począwszy od dnia 8 kwietnia 1946 r. tylko trzy razy w tygodniu t. zn. w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10-tej do 13-ej.

Poszukiwanie nieniemieckich dzieci

Frankfurt n/Menem. (SAP). Międzyaliancka Komisja Kontrolna wydała ostatnio zarządzenie, dotyczące zbadania przynależności narodowej dzieci, przebywających na terenie Niemiec. Francja zażądała wydania wszystkich dzieci (ślubnych i nieślubnych), których przynajmniej jedno z rodziców było narodowości francuskiej.

Stworzona została specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem „problemu dziecięcego" we wszystkich strefach okupacyjnych, a w szczególności odszukaniem dzieci wywiezionych przez Niemców z krajów okupowanych.

Władze amerykańskie oświadczyły, że wszystkie dzieci poniżej lat 16, przywiezione lub urodzone w Niemczech po roku 1938 i których przynajmniej jedno z rodziców jest nieznane lub nie stwierdzone, otrzymają obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Fabrykanci „Cyklonu" przed sądem

Hamburg (SAP). W Hamburgu rozpoczął się przed angielskim sądem wojennym proces właścicieli hamburskiej firmy Tesch i Stabenow, która wyrabiała i sprzedawała gaz trujący „Cyklon", używany do masowego mordowania więźniów Oświęcimia, Majdanka i innych obozów koncentracyjnych.

Trzej oskarżeni: właściciel firmy, 46-letni dr Bruno Tesch, prokurent 48-letni Karol Weinbacher i kierownik techniczny 40-letni dr dr Joachim Drosbin zgodnie twierdzą, że nie nie wiedzieli o stosowaniu tego gazu do [illegible].

Nowelizacja ustawy w sprawach rehabilitacyjnych

Warszawa (SAP) W numerze 11 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 marca 1946 r. ukazał się dekret z dnia 22. 2. 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów. Nowela wprowadza szereg doniosłych zmian, przyczym jedne z nich precyzują niektóre dotychczasowe przepisy, drugie wypełniają pewne luki ustawowe, inne wreszcie stanowią realizację powszechnie wysuwanej potrzeby szybszego zlikwidowania spraw rehabilitacyjnych oraz wprowadzenia t. zw. sankcji pośredniej.

Doniosłe znaczenie będzie miało znowelizowanie art. 16-go tej ustawy. Ustawodawca polski, czyniąc zadość wysuwanym przez Ziemie Zachodnie życzeniom, wprowadza obok dotychczasowych sankcji wspomnianego artykułu (uwzględnienie wniosku lub jego oddalenie) jeszcze trzecią, pośrednią t. zw. rehabilitację w ograniczonym rozmiarze.

Zachodzą bowiem liczne przypadki, kiedy wnioskodawca, czy to ze względu na swe zachowanie w czasie okupacji, czy też ze względu na pewne korzyści, jakie osiągnął dzięki zaliczeniu go w poczet grup niemieckich lub innych uprzywilejowanych, w zakresie przysługującej mu możności rehabilitacji, ulegającej w zasadzie uwzględnieniu — nie powinien być traktowany tak samo, jak ci obywatele, którzy na żaden kompromis z okupantem nie poszli i wytrwali przy swej narodowości. Z tego względu dekret z dnia 22 II. 1946 r. zezwala sądowi grodzkiemu orzec wprawdzie rehabilitację, ale zarazem daje temuż sądowi prawo zastosowania wobec wnioskodawcy dodatkowej represji. W zależności od rodzaju i charakteru sprawy represja taka może być: 1) czasowe (na okres do lat 5-ciu) zawieszenie praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych, 2) grzywna od 500 złotych do 2.000.000 złotych oraz 3) utrata całości lub części mienia. Dekret zawiera nadto normę, iż możliwe jest kumulowanie zawieszenia broni z jednym z dwu pozostałych środków represyjnych.

W przypadku niemożności ściągnięcia grzywny w całości lub w części, rehabilitowany będzie musiał wzamian wykonać prace na wolności, na rachunek nieściągniętej grzywny, na rzecz tej gminy, w której mieszka.

Niemoralne aspekty „fraternizacji" amerykańsko-japońskiej

Tokio (SAP) Gen. Duglas Mac Ar[illegible] skierowanym do wszystkich kapelanów wojskowych w Japonii pisze: „Bezcelowym byłoby wydawanie zarządzeń, zabraniających żołnierzowi amerykańskiemu kontaktów towarzyskich z narodem japońskim. To się nie da zrobić przemocą i nie rozwiąże zagadnienia. Takie zarządzenie byłoby pogwałceniem praw, jakie przysługują żołnierzowi amerykańskiemu, a przede wszystkim uchybiałoby jego osobistej godności".

Z drugiej strony jednak gen. Mac Arthur stwierdza, że otrzymał od rodzin z Ameryki szereg listów, [illegible] iż wśród żołnierzy amerykańskich w Japonii szerzy się coraz bardziej „fraternizacja" z kobietami japońskimi na wątpliwym poziomie moralnym.

„Niestety — pisze gen. Mac Arthur — tendencja do nadużywania słowa i pojęcia „braterstwa ludów" jest coraz silniejsza. Słowo to służy jako płaszczyk dla czynów niemoralnych. Problem ten nie da się rozstrzygnąć żadnym zarządzeniem ani przepisem. Jest to kwestia panowania nad sobą i dyscypliny wewnętrznej".

DZIŚ W TEATRACH:

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego Godz. 18.30 „Skiz" sztuka w 3-ech aktach Gabrieli Zapolskiej z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Teatr Stary. — Duża Sala. Godz. 18.4 „Razy" komedia w 3-ch aktach B. Conners'a.

— **Mała Sala.** — Godz. 18.30 „Pasażer bez bagażu" Jana Anouilh'a.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-ta „Muzyka na ulicy", komedia P. Szorka z muzyką A. Lenczowskiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego. Godz. 18.15: „Ojciec" z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Groteska. Gościnny występ Łódzkiego Colosseum z 4 Asami, Duetem Suti i 4 Ledos na czele. Początek o godz. 19-ej.

DZIESIEJSZE KONCERTY

Filharmonia godz. 19-ta: XX Wielki Koncert Symfoniczny w rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego „Stabat Mater", I Koncert skrzypcowy, Epitaphium T. Szeligowskiego.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „SKIZA"

Dzisiaj, w piątek 5. IV., wieczorem oraz w niedzielę 7. IV. popołudniu odbędą się dwa ostatnie przedstawienia komedii G. Zapolskiej „Skiz" z udziałem M. Ćwiklińskiej, J. Baranówny, W. Biegańskiego i T. Wesołowskiego. Nieprzerwany ciąg sukcesów tej sztuki i głównej jej bohaterki, znakomitej Mieczysławy Ćwiklińskiej, jest dowodem największego uznania publiczności krakowskiej. Spodziewać się należy, że skorzysta ona z tych dwu ostatnich przedstawień i tłumnie wypełni wi[illegible]

KOMUNIKATY

Polski Związek Zachodni, Okręg Małopolski w Krakowie uprzejmie zawiadamia ogół zainteresowanych, że stosownie do życzenia publiczności zwiedzanie t. zw. celi śmierci w b. siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 (obecnie ul. Wybickiego 2) odbywać się będzie od dn. 4-go bm. w dni powszednie od godz. 14—18-tej, w niedzielę i święta od 10—14-tej.

PORANEK POEZJI NORWIDA I WYSPIAŃSKIEGO

ze słowem wstępnym Dra Władysława Dobrowolskiego i recytacjami Ewy Heise i Lecha Peteckiego — odbędzie się staraniem Koła Polonistów i Slawistów S. U. J. wespół z Lektoratem wymowy U. J. — w niedzielę, dnia 7 kwietnia, o godz. 11 w sali Kopernika Collegium Novum (Gołębia 24). Wstęp 10 zł.

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH W T. U. R.

Na zlecenie Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie uruchamia 3-ech miesięczne kursy kreśleń technicznych (15 godzin tygodniowo przez 12 tygodni).

Kursy te są 3-ech stopni:

1) Kurs kreśleń technicznych I-go stopnia ma za zadanie zapoznanie słuchaczy z podstawami kreśleń technicznych i nauczenie czytania rysunku warsztatowego. Kurs ten przeznaczony dla doszkolenia kwalifikowanych robotników warsztatowych a jednocześnie umożliwia wstęp na kurs II-go stopnia. Na kurs ten są przyjmowani kandydaci, posiadający wykształcenie na poziomie szkoły powszechnej.

2) Kurs kreśleń technicznych II-go stopnia ma za zadanie nauczenie kreślenia technicznego. Jest on przeznaczony dla personelu ruchu i kreślarzy biur technicznych. Kandydaci powinni posiadać wykształcenie stopnia czeladniczego albo ukończony kurs kreśleń technicznych I-go [illegible]

3) Kurs kreśleń technicznych III-go stopnia ma za zadanie wyszkolenie kreślarzy-konstruktorów, którzy umieliby nie tylko kreślić ale i obliczać elementy konstrukcyj. Jest zatem kursem kreślarsko-konstruktorskim dla personelu technicznego i biur konstrukcyjnych. Kandydaci powinni mieć dłuższą praktykę kreślarską w biurze technicznym al. ukończony kurs kreślenia II-go stopnia.

Absolwentom kursu wydane będą świadectwa o charakterze państwowym.

Zgłoszenia na kursy kreślarskie poszczególnych stopni należy kierować do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie, Garbarska 7, do dnia 30 kwietnia br. — Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych. O przyjęciu na kurs oraz o dniu rozpoczęcia nauki zostaną kandydaci zawiadomieni. Zapisy codziennie od 11—13-tej.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Świt" — BELLA DONNA, film produkcji angielskiej.

„Wolność" — WALKA O KOBIETĘ, film produkcji francuskiej.

„Gdańsk" — DAMA Z MALAKKI.

„Apollo" i „Sztuka" — SZARY LORD.

„Warszawa" — POJEDYNEK.

„Uciecha" — WOŁGA... WOŁGA.

„Sonia" i „Wanda" — WIĘZIENIE BEZ KRAT, film produkcji francuskiej.

Początek programów 15, 17, 19 kina: Sonia, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30, 18.30; Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 12—16 na dzień następny.

—o—

PRZED WIELKANOCĄ SKLEPY BĘDĄ OTWARTE DO 9.

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi Starostwo [illegible] [illegible], że w [illegible] dni poprzedzających Wielką Sobotę mogą być wszystkie sklepy otwarte do godz. 21. — W przypadającą w tym okresie niedzielę dozwolone jest wykonywanie handlu od godz. 12 do 18-tej.

—o—

„OJCIEC"

W piątek, sobotę i niedzielę popołudniu (przedstawienie zamknięte dla robotników) grany będzie w Teatrze Powszechnym przy ul. Lubicz wstrząsający dramat Strindberga „Ojciec".

Wielką kreację artystyczną w roli tytułowej stworzył nasz znakomity artysta Karol Adwentowicz, który równocześnie reżyserował sztukę. W pozostałych rolach występują: A. Jasińska, H. Świecicka, A. Kamińska, J. Niwiński, E. Stawowski i J. Borkowski.

W niedzielę wieczorem grana będzie świetna komedia J. Szaniawskiego w reżyserii Ireny Grywińskiej z udziałem całego zespołu teatru, z Karolem Adwentowiczem na czele.

Bilety do nabycia w „Orbisie" od godz. 9—15, w kasie teatru od godz. 16-ej. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 10-ej rano.

—o—

Radio

na dzień 8 kwietnia 1946 r. (Sobota).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny, muzyka poranna; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka z płyt; 7.46 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.56 Muzyka lekka z płyt; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Muzyka popularna (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Transmisja z Warszawy; 14.40 Odczyt dr Marii Sosa pt. „Walka z grypą"; 14.55 Koncert „Z wiosennych tchnień"; 15.53 Problemy dnia; 16.00 [illegible] dla dzieci „[illegible]"; 16.30 Muzyka; 16.55 Reportaż „Jeden rok na Śląsku Opolskim"; 17.10 Koncert kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego; [illegible] Audycja wojskowa „Dywizjon 303"; 18.10 Reportaż dźwiękowy „Jedziemy pociągiem"; 18.20 Wędrówka z mikrofonem; [illegible] „[illegible] mówią"; [illegible] [illegible] — Sonata [illegible]; [illegible] Dziennik wieczorny; [illegible] „Ludzi [illegible]" 20.30 Muzyka [illegible] z płyt; [illegible] Kazimierza [illegible] pt. „[illegible]"; 21.10 Recital śpiewaczy Ireny [illegible]; 21.35 Odczyt Wojciecha Natansona o Janie Parandowskim; [illegible] z płyt; [illegible] programu krakowskiego na dzień następny; 22.00 „Otello i Hamlet" z Hamleta [illegible]; [illegible] Ostatnie wiadomości dziennika [illegible]; 22.55 Program na jutro; 23.25 [illegible] rodziła zagranicę; [illegible] [illegible].

Jakie okręty do tal śmy [illegible]

Gdynia (SAP) Flotylla lekkich jednostek wojennych, przekazana obecnie Marynarce Polskiej przez Związek Radziecki na podstawie umowy, zawartej w dniu 19 b. m. w Moskwie, składa się z 23 okrętów z pełnym wyposażeniem bojowym.

W skład flotylli wchodzi 9 trawlerów, 12 ścigaczy i 2 kutry torpedowe. Okręty te pomalowane są na jasnoniebieski kolor. Dowódcą flotylli w drodze do bazy Marynarki Polskiej w Gdyni był radziecki kapitan II. rangi Szalnow. Na pokładzie okrętu dowódcy znajdował się kpt. II rangi Łukomski, delegowany przez rząd radziecki dla przekazania okrętów dowództwu Marynarki Polskiej.

Flotylla, która tak poważnie zasiliła młodą Marynarkę Polską, będzie miała duże znaczenie dla wzmocnienia obronności naszego wybrzeża. Trawlery pełnić będą narazie służbę jako poławiacze min, ścigacze i kutry obejmą przybrzeżną służbę wartowniczą.

Przekazywanie okrętów dowództwu polskiemu zakończone będzie w najbliższych dniach.

Nowa stacja nadawcza w Poznaniu

Poznań (SAP) Dyrekcja Techniczna Polskiego Radia w Poznaniu postanowiła rozpocząć budowę 5 KW radiostacji wobec tego, że rewindykacja z Niemiec długofalowej LOKW 100 „KW" stacji nadawczej jest jeszcze sprawą dalszej przyszłości.

Nowobudująca się radiostacja w Poznaniu obejmie swoim zasięgiem ziemię lubuską, włączoną obecnie do województwa poznańskiego.

Dyrekcja Techniczna R. P. w Poznaniu zdaje sobie sprawę z ogromu pracy i wielkich trudności technicznych a jednak chce zakończyć budowę nowej radiostacji na rocznicę powstania obecnej radiostacji, t. j. na dzień 3 czerwca r. b.

Kącik radiowy TUR

Warszawa (SAP) Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości, że zapowiedziany poprzednio kącik radiowy T. U. R.u przesunięty zostaje z każdego wtorku na soboty od godz. 18.50 do 19-tej.

Uzyskanie 5-ciu dodatkowych minut pozwoli na szerszą zapoznawanie słuchaczy z zagadnieniami T. U R.-u.

Rzeczy ciekawe

Z dziejów pewnego pierwiastka chemicznego

Ciekawe jest pochodzenie nazw wielu pierwiastków i związków chemicznych. Tak np. metaliczny pierwiastek antymon, używany między innymi do wyrobu czcionek drukarskich, wywodzi swoją nazwę z czasów Odrodzenia, kiedy jeszcze królowali alchemicy.

Jednym z nich był lekarz szwajcarski, Paracelsus (1493 — 1541), który zaczął szeroko stosować w lecznictwie rozmaite preparaty chemiczne, głównie metalicznego pochodzenia. Preparaty te stosowano jednak bez jakiegokolwiek uzasadnienia teoretycznego i doświadczalnego, po prostu na podstawie jakichś mętnych pseudo - naukowych wierzeń. Stosowano je również bez miary. Cóż dziwnego, że te lekarstwa przynosiły więcej szkody niż pożytku. Doszło do tego, że parlament paryski zmuszony był zakazać używania lekarstw metalicznego pochodzenia pod groźbą surowych kar.

Do tego właśnie odnosi się też nazwa antymon. W jednym klasztorze bowiem zginęło wskutek stosowania związków antymonu, którym przypisywano jakąś mistyczną siłę, bardzo wiele mnichów. Odtąd właśnie zaczęto metal nazywać „antymonem" od greckiego słowa „anti" — przeciw i „monachos" — mnich. Nawiasem mówiąc łacińska nazwa antymonu do dziś dnia pozostała „stibium" ze znakiem chemicznym „Sb". W polskim języku oraz francuskim na określenie tego pierwiastka utrzymała się nazwa „antymon".

A. B.

Reportaże fabryczne

Z dni klęski i chwały Srubiarni w Sporyszu

Ktokolwiek pierwszy raz znajdzie się w Sporyszu, miejscowości letniskowej tuż za Żywcem, na dwie rzeczy zwróci bezsprzecznie uwagę — na piękną panoramę gór, które na kształt pierścienia obejmują miejscowość i na Fabrykę Śrub, założoną przez kapitał austriacko - niemiecki w r. 1910 pod nazwą Brevillier i Urban, a obecnie pozostającą pod zarządem państwowym, jako składowa część Zjednoczenia Przemysłu Śrubiarskiego. Strzeliste kominy fabryczne zharmonizowały się z górami i nawet dla oka nieobytego z tym krajobrazem nie stanowi to zgrzytu ani dysonansu w pejzażu.

Reportaż niniejszy powstał w wyniku przypadkowego zetknięcia się autora z terenem, ludźmi i fabryką. Mówić on będzie o dniach i rzeczach powszednich, które stały się wielkimi przez niezwykłe napięcie woli ludzkiej i poświęcenie, o trudzie szarych ludzi, którzy zdali egzamin obywatelski, odbudowując własny warsztat pracy.

W pierwszych dniach kwietnia Fabryka obchodzi rocznicę uwolnienia terenu od wojsk niemieckich, rocznicę chwili, od której rozpoczęła się odbudowa objektów fabrycznych, zniszczonych brutalnym uderzeniem wojny. Dzień tego Święta dla załogi fabryki staje się mimowoli dniem obrachunku — spojrzeniem wstecz na okres jednoroczny, w którym dokonano bardzo wiele. Dlatego będę niezmiernie rad, jeżeli reportaż ten w takiej właśnie chwili podkreśli i podniesie zasługę pionierów odbudowy fabryki, ozdabiając skromnym listkiem wawrzynu ich skroń, wystawiając chlubne świadectwo polskiemu robotnikowi, który stanął do odbudowy własnego warsztatu pracy i dzieła tego w lwiej części dokonał.

Przy końcu stycznia 45 kierownictwo niemieckie opuściło już fabrykę, która przez 9 długich tygodni aż do pierwszych dni kwietnia staje się siedliskiem morderczych zmagań frontu rosyjskiego i niemieckiego, sama będąc ostatnim bastionem oporu wojsk niemieckich. Cała nawałnica ognia rosyjskiego kładzie się na fabrykę. Ofiarą jego staje się wielka hala narzędziowa, w której gruzach przepada wiele cennych i precyzyjnych maszyn. Taki sam los spotyka ciągarnię, nieomal większą część dachów zakładu i wiązary okienne. Zabudowania mieszkalne więcej niż w 50% ulegają dewastacji. O wiele boleśniejszą stratą są uszkodzenia maszyn, które przez wybuchy celowo założonych min lub pociski nieprzyjacielskie stają się nie do użytku. Na każdym kroku świecą puste oczodoły okien, sterczą powyrywane futryny, zwisają ku ziemi powyginane wały transmisyj, a świeże rany murów błyskają czerwienią cegły jak krwią.

Fabryce zagraża niebezpieczeństwo podwójne — od niszczących pocisków atakujących i od ognia broniących się, cały bowiem teren został zaminowany, gdzie niegdzie tylko pozostawiono wolne gardziele do przejść i manewru wojskowego. W tych krytycznych momentach organizuje się samorzutnie straż ogniowa, złożona z pracowników fabryki, która dniem i nocą czuwa nad bezpieczeństwem zakładu, gasząc w zarodku powstałe pożary. W takiej akcji ratowniczej ginie śmiercią żołnierza zasłużony i dzielny pracownik Erwin Kisza, cennym swym życiem pieczętując przywiązanie do warsztatu pracy. Przychodzi wreszcie moment, że napór wojsk rosyjskich usuwa Niemców z tych terenów. Fabryka staje się wolna od krwawych gospodarzy, milczy jednak w tragicznym bezwładzie martwych maszyn, obandażowanych pasmami drutów kolczastych, cała w ranach, niezdolna do pracy i ruchu, jak człowiek po utracie krwi.

W dniu 8 kwietnia, bezpośrednio po odejściu wojsk niemieckich, przybywa do fabryki inż. Jerzy Biernacki, wydelegowany przez Grupę Operacyjną w Bielsku do zabezpieczenia opuszczonego przez Niemców objektu. Ujmuje on w swe ręce kierownictwo całej akcji odbudowy fabryki, zostając w kolejności jej dyrektorem z polecenia władz Zjednoczenia i do dziś dnia pracując na tej placówce. Skupia on wokół siebie grono ludzi dobrej woli, z którymi przystępuje do pracy. Wymienić tu należy nazwiska wielu zasłużonych pracowników, którzy swym poświęceniem, inicjatywą i energią dobrze zasłużyli się dla sprawy odbudowy fabryki. Do tych należą będzie: Prasivka Alojzy, Kisza Rudolf, Kubica Jan, Rimanek August, Bartecko Stanisław, Steblik Franciszek, Dybczak Stanisław, Caputa Ferdynand i wielu jeszcze innych, którzy w dzieło odbudowy dali wkład sumienności, staranności i fachowej znajomości rzeczy.

Nie sposób jest w skromnych ramach tego reportażu odtworzyć tego ogromu trudności, z jakimi trzeba było walczyć w każdej godzinie, w każdym niemal dniu odbudowy. Ci, którzy bezpośrednio zetknęli się kiedykolwiek z tego rodzaju problemami, wiedzą najlepiej, ile oporu i jakiejś złośliwej bierności tkwi w martwych przedmiotach, rozrzuconych zwłaszcza w tak chaotycznym bezwładzie.

Odbudowa prowadzona była w okresie, w którym trzeba było więcej liczyć na siebie niż na pomoc z zewnątrz. Państwo bowiem nie było jeszcze zdolne ingerować wydatnie w poszczególne komórki życia gospodarczego, przechodząc samo wstępny okres organizacji. Synteza procesów odbudowy przebiegała od rachunku i kalkulacji poprzez zapobiegliwość i skrzętność do zrywu duchowych wartości, gdzie silny duch i wiara ożywiały całe dzieło odbudowy.

Nie było wtedy ani przydziałów, ani premij, ani określonej okólnikiem stawki zarobku, ani dotacyj specjalnych — wokół tylko morze pracy, a jednak dzień za dniem dźwigał fabrykę, usuwał gruzy, zamurowywał wyrwy w murach, reperował maszyny — wracał fabryce normalną postać. Być może, a to wywnioskowałem z rozmów z pracownikami fabryki, że działało tu przywiązanie i sentyment starych pracowników do swego warsztatu pracy. Śrubiarnia w Sporyszu może poszczycić się liczną gwardią swych wychowanków, z których wielu ma tu do 30 i więcej lat pracy poza sobą. Wspólny ten wysiłek przyniósł niedługo rezultaty. Pracy ludzkiej i wysiłkowi błogosławiło Niebo, chroniąc ludzi od nieszczęśliwych wypadków przy odminowywaniu terenu, z którego bez pomocy wojska wyciągnięto kilka tysięcy min.

W miesiącu lipcu 45 r. Fabryka przystępuje do pracy, osiągając przy zatrudnieniu 190 ludzi 33 tony produkcji. Produkcja ta wzrasta z miesiąca na miesiąc, dając coraz większej ilości ludzi zatrudnienie. W chwili obecnej, w 9 miesiącu produkcji i prowadzenia dalszej odbudowy, Śrubiarnia dochodzi do 300 ton produkcji, zatrudniając około 380 ludzi. Wartość wyprodukowanych fabrykatów obraca się w ramach 3 milionów złotych miesięcznie. Fabryka osiąga, a nawet już przekracza poziom produkcji przedwojennej, która kształtowała się w ramach 280 ton miesięcznie.

Zakres produkcji dąży do wszechstronności, dając wyroby o dużej skali oraz rozpiętości gatunków i kalibrów, zaspakajając potrzeby na wielu odcinkach życia przemysłowego. Możliwości rozwojowe fabryki są jednak w obecnej chwili wydatnie ograniczone przez smutne następstwa wojny, których mimo wysiłku, energii i inicjatywy kierownictwa nie sposób jest w szybkim czasie zlikwidować. Na pierwszym planie stoi brak dostatecznej ilości siły energetycznej, co jest spowodowane uszkodzeniem przez Niemców nowoczesnej turbiny. Drugim w kolejności hamulcem rozwoju fabryki jest brak bezpośredniego połączenia kolejowego z Żywcem w związku z zerwaniem mostów kolejowych. Fakt ten narzuca zakładowi konieczność organizowania transportu surowca, fabrykatów i węgla we własnym zakresie, co pociąga za sobą wiele trudności organizacyjnych, straty czasu i obciąża produkcję nadmiernymi kosztami. Do tych bolączek dochodzi jeszcze niedostateczna ilość posów, uniemożliwiająca pełne uruchomienie maszyn, które w bezczynności oczekują swoich lepszych dni. Z chwilą usunięcia tych zatorów i niedomagań, Fabryka wkroczy technicznie w erę pełnego swego rozwoju, powiększając prawie w dwójnasób osiągnięcia produkcyjne.

Mimo tych trudności, przechodząc dzisiaj przez fabrykę, nie chce się po prostu wierzyć, że w miejscach, gdzie obecnie pracują rytmicznie maszyny i prężą się pasy transmisyj, przed kilkoma miesiącami jeszcze zmierzwione z wapnem i cegłą żelazo urągało wszelkiej pracy i organizacji. Świecąca z daleka biel wyremontowanych hal i uderzająca wprost schludność przestrzeni fabrycznej mówi dobitnie, że zakład ten ma już poza sobą wiele ciężkich chwil i pełnych chwały osiągnięć. Patrząc z pobliskich wzniesień, udekorowanych zielenią lasu, na rozciągający się w dolinie wielki kompleks zabudowań fabrycznych, które ożyły inicjatywą, energią, rozumem i poświęceniem kierownictwa i załogi fabrycznej, wiele najrozmaitszych uwag i refleksyj ciśnie się do głowy.

Z oczywistości tych faktów dokonanych nie sposób jest nie wysnuć motywu, przesłanki, które w formie gotowego sylogizmu narzuca się naszej świadomości: praw robotnika do warsztatu pracy, w którym powinien być nie tylko czynnikiem produkcyjnym, lecz również współpracownikiem i rozumnym współgospodarzem, odpowiedzialnym za losy i rozwój danej placówki.

Kiedy przeminie dzień świąteczny, dla Śrubiarni w Sporyszu przyjdzie znów zwykły dzień roboczy, przybiedną może barwy i rozwieje się atmosfera dekoracyj świątecznych, pozostanie jednak niewzruszona logika i konsekwencja faktów dokonanych: — dymić będą nadal kominy fabryczne, mówiąc najdobitniej, że w tych miejscach gości praca, która staje się herbem naszych czasów.

Żegnając się ze Śrubiarnią w Sporyszu, należy jej ze wszechmiar życzyć, by jako placówka przemysłowa, dźwignięta do życia i ruchu z chaosu zniszczeń wojennych, uporała się ze wszystkimi trudnościami, jakie jeszcze piętrzą się na jej drodze i żeby inicjatywa państwowa pokonała resztę tych przeszkód, ponieważ zwalczenie ich nie leży już w sferze możliwości mniejszych zespołów gospodarczo - przemysłowych.

[illegible]

Uwaga Koła OM-TUR

Warszawa (SAP) Komitet Centralny OM TUR — Wydział Gospodarczy — podaje do wiadomości wszystkich kół organizacyjnych OM TUR, że w związku z obchodem 1.go Maja przyjmowane są zamówienia w dowolnej ilości na koszule i krawaty organizacyjne oraz na szturmówki.

Równocześnie z zamówieniami należy przekazywać pieniężną zaliczkę w wysokości 50.— zł. za koszulę oraz 15.— zł. za szturmówkę.

Z życia Partii

U Towarzyszy na Woli Justowskiej

W niedzielę, dn. 31 marca b. r. odbyło się zebranie członków Partii i sympatyków Komitetu Dzielnicowego na Woli Justowskiej. Jako znak czasu zebranie odbyło się w pałacu, w którym jeszcze 20 lat temu rządzili się Czartoryscy. Zebranie zagaił tow. Grochalski i udzielił głosu I sekretarzowi M. K. PPS tow. Rejmanowi, który wygłosił referat na temat polityczny i gospodarczy w naszym kraju. Omówił szeroko sprawę bloku wyborczego i podkreślił, że z inicjatywą bloku 6-ciu stronnictw wystąpiła Rada Naczelna P. P. S. w dn. 4 listopada ub. r. W odpowiedzi na naszą propozycję Polskie Stronnictwo ludowe zażądało 75% mandatów dla wsi i tym samym uniemożliwiło montowanie bloku sześciu stronnictw. Wspomniał w swoim przemówieniu, że obradująca w tym momencie Rada Naczelna P. P. S. nakreśli wytyczne dalszej naszej polityki i zdecyduje jakie stanowisko w sprawie wyborów zajmie Polska Partia Socjalistyczna. Zaznaczył jednak z całym naciskiem, że władza, która spoczywa w rękach ludu pracującego Polski nie zostanie przez reakcję wytrącona.

Następnie przemawiał tow. Kremer Jan, który uwypuklił w swoim referacie zmienione oblicze polityczne i gospodarcze nie tylko Polski ale i całej Europy. Konsekwencją rządów Ludowych w Polsce jest nadanie ziemi chłopom i unarodowienie przemysłu jak również silny rozwój spółdzielczości jako najbardziej odpowiadającej formy gospodarczej w budowaniu Polski socjalistycznej.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru wiec zakończono i następnie udano się na zwiedzenie pałacu i spędzono kilka miłych chwil, w podmiejskiej dzielnicy Krakowa.

—o—

Zebranie Sekcji Woj. P. P. S.

Dnia 29. marca 1946 odbyło się posiedzenie członków PPS Sekcji Wojewódzkiej (Wydziału Aprowizacji i Handlu oraz Wydziału Przemysłowego) Plac Szczepański 5. Celem zebrania było uaktywnienie Sekcji oraz zwiększenie więzi koleżeńskiej i partyjnej przez częstsze posiedzenia.

Sekcja będzie miała swoją świetlicę w budynku, Plac Szczepański 5, w której będą odbywały się zebrania i dyskusje na tematy aktualne.

Na zebraniu ukonstytuował się tymczasowy zarząd Sekcji w następującym składzie: przewodniczący tow. inż. Hupert L., zastępca — tow. Kulesza W., sekretarz — tow. Cieplak Jan.

Ustalono termin następnego zebrania Sekcji na 12. kwietnia 1946 o g. 16-tej. Na zebraniu będzie wygłoszony Referat o treści ideologicznej. W programie Sekcji jest zwiększenie liczby członków i uświadomienie polityczne i kulturalne oraz rozpowszechnienie dziennika partyjnego „Naprzód" na terenie Wydziału. W wolnych wnioskach zajęto odpowiednie stanowisko w sprawie Spółdzielni dla Wydziału Aprowizacji i Handlu i Przemysłowego, gdyż Spółdzielnia na Basztowej, do której należą nasi towarzysze, nie zawsze korzystnie obsługuje swych członków z tych Wydziałów.

Omówiono i przedyskutowano również sprawę dyscyplinarną tow. Kalety Tadeusza.

Do Bojowców z Organizacji Bojowej PPS Pluton „Zamek"

Wszyscy towarzysze bojowcy podadzą swe adresy do Miejskiego Komitetu P. P. S. w Krakowie, pl. Szczepański L. 9, I p.

Sprawa bardzo pilna i ważna.

Sekretarz MK PPS
(—) Rejman J.

„Sprawa referendum i bloku wyborczego"

W dniu 7 b. m. w niedzielę o godz. 10 rano w sali kina „Apollo" odbędzie się staraniem WKR PPS odczyt tow. pos. dra Drobnera, pt. „Sprawa referendum i bloku wyborczego" (Wyniki obrad Rady Naczelnej PPS). Po odczycie dyskusja.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Miejskiego Komitetu PPS (Na pokrycie kosztów 10 zł.) Pl. Szczepański 9. I p.

——:oOo:——

Koncert w Filharmonii na Pomoc Zimową

W niedzielę, dnia 7 kwietnia 1946 o godz. 11 odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii koncert na rzecz Akcji Pomocy Zimowej.

Program koncertu: Moniuszko — Bajka; Paganini — koncert skrzypcowy; Żeleński, Noskowski, Lipski (pieśni); Chopin — koncert f (II i III część); Moniuszko — Mazur z Halki.

Udział biorą: Z. Drzewiecki (fortepian), A. Szlemińska (śpiew), W. Niemczyk (skrzypce).

Orkiestra Filharmonii Państwowej pod dyrekcją Bierdiajewa

2.700.000 zł. zebrał Kraków na Pomoc Zimową

Wpływy na rzecz APZ wyniosły na terenie m. Krakowa na dzień 2. kwietnia 2.700.360 zł.

Przedłużenie APZ. Z uwagi na nadchodzące święta wielkiejnocy CKOS w Warszawie przedłużył czas trwania akcji do dnia 30. 4. 1946.

Wynik zbiórki urządzonej w dniu 24. III. 1946 na rzecz APZ: Do puszek zebrano 44.990.77 zł., nie licząc kwot zebranych przez „Caritas" przed kościołami.

Tydzień młodzieżowej prasy socjalistycznej

Warszawa (SAP). W dniu 7 kwietnia r. b. rozpoczyna się Tydzień Młodzieżowej Prasy Socjalistycznej. Zakończy on i zreasumuje wielką akcję propagandową socjalistycznej prasy i wydawnictw.

W przeciągu całego „Tygodnia" członkowie OM TUR winni według ustalonego przez poszczególne Koła planu rozprzedawać socjalistyczne wydawnictwa.

W ramach „Tygodnia" odbędzie się w Warszawie w lokalu Komitetu Centralnego przy ul. Mokotowskiej 9, konferencja korespondentów terenowych OM TUR.

Szczegóły programu, przebiegu „Tygodnia" w Warszawie podamy.

KOMUNIKAT PRASOWY

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w myśl decyzji Województwa Krakowskiego — karty mleczne z miesiąca kwietnia są ważne i na miesiąc maj br.

Zarządzenie Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa z dnia 23 marca 1946 r.

o założeniu nowego rejestru mieszkańców w drodze ankiety

Na podstawie zarządzenia Wojewody Krakowskiego z dnia 26 stycznia 1946 r. o usprawnieniu ewidencji i kontroli ruchu ludności, zakładaniu rejestrów mieszkańców, L.SP.IX/6/45, zarządzam co następuje:

§ 1. Celem założenia nowego rejestru mieszkańców zostanie przeprowadzona na terenie miasta Krakowa w czasie od dnia 1 do 30 kwietnia 1946 r. ankieta.

§ 2. (1) Ankieta jest obowiązkowa i obejmuje wszystkich mieszkańców miasta Krakowa.

(2) Ankiecie nie podlegają:

a) osoby przebywające w szpitalach, domach noclegowych, hotelach itp. które są mieszkańcami innej gminy i w Krakowie przebywają tylko czasowo;
b) osoby skoszarowane, odbywające powszechną służbę wojskową.

§ 3. Karty ankiety w cenie zł 1. — za sztukę, podejmą właściciele realności lub ich zastępcy w Miejskich Urzędach Obwodowych w godzinach urzędowych i doręczą je lokatorom do wypełnienia za zwrotem kosztów.

§ 4. Dla każdej osoby, bez względu na wiek, należy wypełnić jeden egzemplarz ankiety. Poszczególne rubryki ankiety muszą być wypełnione zgodnie już z istniejącym wpisem w domowej książce meldunkowej, przy czym w rubryce 4 należy podać datę faktycznego zamieszkania w danej realności i mieszkaniu.

§ 5. (1) Należycie wypełnione karty ankiety należy podpisać i dostarczyć właścicielowi realności względnie jego zastępcy (administratorowi) do podpisu i zaopatrzenia pieczęcią urzędową domu.

(2) O ile chodzi o:

1. sublokatorów lub o inne osoby, mieszkające u lokatorów.
2. członków rodziny i domowników pozostających we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie z głową rodziny zamieszkałych;
3. pracowników, zamieszkałych u pracodawcy —

obowiązek podpisania i dostarczenia właścicielowi wzgl. jego zastępcy kart ankiety dla tych osób ciąży na:
ad 1. lokatorze głównym;
ad 2. głowie rodziny;
ad 3. pracodawcy.

§ 6. Po zebraniu kart ankiety z całej realności i ułożeniu według liczb porządkowych mieszkań, właściciele realności lub ich zastępcy zarządzą doręczenie kart wraz z książką meldunkową właściwemu Miejskiemu Urzędowi obwodowemu w dniu oznaczonym przez ten Urząd dla przyjęcia ankiety z danej ulicy w godzinach od 15—19.

§ 7. Winni naruszenia przepisów niniejszego zarządzenia będą karani na podstawie art. 24 do 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 309) zmienionego ustawą z dn. 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 390).

Prezydent Miasta:
STEFAN WOLAS

WYJAŚNIENIE

„W związku z artykułem „O dobroczynności kinofikacji" w nrze 52 „Naprzodu" z dnia 26 marca pozwalamy sobie zwrócić uwagę Redakcji na pewne nieścisłości w [illegible]

A mianowicie nie jest prawdą jakobyśmy puszczali publiczność „na lewo naturalnie nie za darmo" na zarezerwowane dla młodzieży przedstawienie w kinach „Apollo" i „Świt", natomiast prawdą jest, że część biletów, przeznaczonych dla młodzieży dostała się w sposób nam nie wiadomy do rąk nieznanych sprzedawców.

Pretensje młodzieży co do naszego postępowania w wymienione dnia przedstawień uważamy za skierowane pod niewłaściwym adresem, bowiem sprawa wydawania i numeracji biletów (co spowodowało „zakorkowanie wejść") do nas nie należy".

Bileterzy kina „Apollo".

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — [illegible] przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible] Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-99.
Odbito czcionkami Drukarni Społ. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.
[illegible]